

18 - WIĘCEJ NA TEMAT MARTWYCH UCZYNKÓW

W tym rozdziale nadal będziemy rozważać różnice pomiędzy religijnością a duchowością, aby wiedzieć, co Biblia mówi o martwych uczynkach, w odróżnieniu od dobrych i złych uczynków. W ostatnim rozdziale omawialiśmy różnice pomiędzy złymi uczynkami, które są tak oczywiste, że potwierdza je nawet sumienie ludzi niewierzących, oraz martwymi uczynkami, które mogłyby być dobre, gdyby wynikały z dobrych pobudek. W poprzednim rozdziale omawialiśmy uczynki wykonywane niechętnie i bez radości, oraz te, które nie wynikają z miłości do Boga. Teraz przyjrzymy się kilku innym uczynom, które mogą dobrze wyglądać w oczach ludzi, lecz są bezwartościowe w oczach Boga.

Trzecim rodzajem martwych uczynków są czynności wykonywane bez zapału. Czytamy o nich w Objawieniu Jana 3:15-19, gdzie Pan zwraca się do starszego w Laodycei, mówiąc: „*Nie jesteś ani zimny, ani gorący, tylko letni!*”. Dalej mówi: „*Obyś był zimny albo gorący*”. W świecie mówi się, że coś jest lepsze niż nic. Jednak tutaj widzimy, że Pan się pod tym nie podpisuje, gdyż mówi: „*Bądź zimny – czyli negatywnie nastawiony - albo gorący jak ogień*” - bo ja nie jestem zainteresowany połowicznym chrześcijaństwem. A w wersecie 19. czytamy: „*Bądź więc gorliwy i opamiętaj się, bo wszystko co jest połowiczne, zaliczam do martwych uczynków*”.

Gdy w Ewangelii Marka 12:30 Jezus wymienia dziesięć przykazań, to mówi, że mamy miłować Pana, naszego Boga. To nie znaczy, że mamy się na tym zatrzymywać, tylko że mamy Go kochać z całego serca, z całej duszy, całym umysłem i całą mocą. Tak brzmi pierwsze przykazanie. Innymi słowy, cała nasza istota musi być wypełniona miłością do Boga. Na przykład, gdy czcimy Boga, to jest zasadnicza różnica między oddawaniem czci z całego serca i uwielbieniem bez przekonania. Gdy chwalisz Pana, to będziesz mówić „Halleluja” tak samo, jak osoba obok ciebie, ale między wami może istnieć wiele różnic. U Ciebie może to wypływać z głębi serca, bo jesteś naprawdę wdzięczny Bogu, dlatego chwalisz Pana całym sercem, a druga osoba może po prostu rytualnie mówić to, co wszyscy. Mówienie „Halleluja” nie jest wtedy grzechem, lecz martwym uczynkiem, dokonywanym z obawy przed czymś. Wszystko, co nie jest szczere i nie pochodzi z głębi serca, jest martwe. Wielbienie i oddawanie czci Bogu też musi być czynione z całego serca.

Gdy posłuchasz modlitw innych ludzi, wtedy dostrzeżesz tę różnicę. Zaznaczam, że oni nie grzeszą swoimi modlitwami, ale one są martwe. Czy wiesz, czym jest martwe spotkanie modlitewne? Nie chodzi o takie, na którym ludzie modlą się o grzeszne rzeczy. Nie!!! Na martwym spotkaniu martwi ludzie modlą się o dobre rzeczy. Każda czynność: modlitwa, pochwała lub jakiegokolwiek inne działanie czynione bez gorliwości, jest martwym uczynkiem.

Biblia mówi: „*W gorliwości nie ustawając, płomienni duchem, Panu służcie*” (Rz 12:11), dlatego musimy być rozpaleni i płomienni w Duchu. Rozpaleni to płonący dla Pana. W Starym Testamencie był nakaz, który mówił: „*Ogień będzie przez cały czas płonął na ołtarzu i nie zgaśnie*” (Kpł 6:13). On nigdy nie może gasnąć. Paweł powiedział do Tymoteusza: „*Nie gaś daru łaski, który jest w tobie*”. Istnieje niebezpieczeństwo, że nawet Boży dar można zgasić.

To nie jest tylko kwestia tego, jak będziesz go używać. Nawet dary, które dał nam Duch Święty, trzeba podsycać tym ogniem. To, że pewni ludzie ich nadużywają, nie znaczy, że powinniśmy je ignorować lub całkowicie odrzucać. Nie! Dary należypielęgnować i używać we właściwy sposób.

Po czwarte, martwe uczynki to także te, które wykonujesz bez wiary. W Starym Testamencie nie ma takiego zwrotu jak „*Posłuszeństwo wiary*”. Tam było tylko posłuszne przestrzeganie tego, co nakazał Pan. Gdy jednak dochodzimy do Nowego Testamentu, to w Liście do Rzymian 1:5 oraz Rzymian 16:26 można dostrzec powtarzający się zwrot: „*Posłuszeństwo wiary*”. Jakub mówi, że wiara bez uczynków jest martwa. Ja mogę dodać, że uczynki bez wiary są dlatego martwe, bo bez wiary nie można podobać się Bogu. Przypuśćmy, że robisz dobrą rzecz, ale bez wiary; wtedy jest to martwy uczynek. Na przykład, modlisz się co pół godziny o wiele wielkich rzeczy, nie wierząc, że Bóg dokona którejkolwiek z nich? To typowy przykład takiej modlitwy. Albo gdy przychodzisz na spotkanie modlitewne i nie wierzysz, że Bóg uczyni którąś z nich. Czyż to nie jest martwy uczynek? Można być na całonocnym spotkaniu modlitewnym, które będzie martwym uczynkiem z powodu niewiary uczestników. Dlatego modlitwy bez wiary są martwymi uczynkami. W rzeczywistości jedna minuta modlitwy z wiarą jest bardziej akceptowana przez Boga, niż całonocne spotkanie modlitewne, które jest tylko rytuałem.

Uczynki wykonywane bez wiary są martwymi uczynkami. Nie jestem przeciwnikiem długich modlitw. Jezus modlił się całą noc i może się zdarzyć, że my też będziemy musieli kiedyś tak robić. Lecz całonocna modlitwa Jezusa nie była martwym uczynkiem, gdyż Jezus modlił się z wiarą. Wiara dotyczy także osobistych przekonań. W Liście do Rzymian 14:22 czytamy: „*Przekonanie, jakie masz, zachowaj dla siebie przed Bogiem*”. Musimy mieć osobiste przekonanie do prawd zawartych w Słowie Bożym. Czytamy tutaj, że wiara, którą posiadasz, niech pozostanie Twoim przekonaniem przed Bogiem. Jeśli robisz coś tylko po to, aby naśladować kogoś innego, lub dlatego, że tak uczy jakiś znany mąż Boży, ale nie robisz tego z przekonaniem, to też jest martwy uczynek. To może być dobre i ten mąż Boży każe Ci postępować zgodnie z jakąś ważną doktryną, jednak jeśli zaczniesz to robić bez przekonania, wtedy nie przyniesie to życia, gdyż wszelkie próby naśladownictwa zawsze przynoszą śmierć.

Podam przykład. W Liście do Hebrajczyków 11:29 czytamy, że „*Izraelici przez wiarę przeszli przez Morze Czerwone, jak po suchej ziemi*”. A gdy Egipcjanie chcieli tak zrobić, to potonęli. Chęć dokonania tego samego doprowadziła Egipcjan do śmierci. Izrael przeszedł przez morze dzięki wierze w Bożą obietnicę, której Egipcjanie nie mieli. Oni po prostu chcieli zrobić to samo, co Izrael, dlatego był to martwy uczynek. To napisano dla naszego ostrzeżenia. Na przykład, ktoś może pełnić jakąś służbę opartą na wierze w słowa, które powiedział do niego Bóg, a Ty go zaczynasz naśladować. To też będzie martwy uczynek, bo Bóg Ciebie do tego nie powołał.

Nie mamy więc naśladować innych, ani akcentować tego, co akcentują inni w swojej posłudze. Biblia mówi: „*Mamy różne dary, według udzielonej nam łaski*” (Rz 12:6). Bóg nie chce, abyśmy naśladowali innych i niczym papugi powtarzali czyjeś słowa. On chce, żebyś miał wewnętrzne przekonanie, bo uczynki, które nie wynikają z przekonania, są martwe nawet wtedy, gdy są dobre i dla Boga nie mają żadnej wartości, bo nie wynikają z osobistej relacji z Bogiem. Pozwól, że powiem Ci coś na zachętę. Bóg nie chce, żebyś był taki, jak ktoś inny. On chce, żebyś był sobą. Bóg Cię stworzył z konkretną osobowością, szczególnymi predyspozycjami i konkretnym talentem.

Wystarczy, że będziesz z wdzięcznością robił to, do czego masz przekonanie. To będzie dla Niego znacznie łatwiejsze do zaakceptowania, niż Twoje próby naśladowania innych.

Piąty rodzaj martwych uczynków to te uczynki, które mogłyby być dobre, gdyby nie były robione dla własnych korzyści lub własnej chwały. Pan powiedział do przełożonego zboru w Sardes: „*Masz tylko imię, że żyjesz*”. Czasami można robić coś tylko po to, aby uchodzić za żywego, aby dzięki temu zdobyć popularność i móc robić wiele innych rzeczy. Tacy ludzie wypadają bardzo duchowo w oczach innych, ale Bóg widzi, że ich jedyną motywacją jest chęć uchodzenia za duchowego. Skutek tego jest taki, że wszystko, co robią tacy ludzie, to martwe uczynki, ponieważ martwym uczynkiem jest wszystko, co robisz, aby imponować innym.

Patrząc z drugiej strony, dobre uczynki to tylko te, które zadowolają Boga. Takie uczynki są czynione skrycie, tylko przed obliczem Boga. Kiedy czynisz coś w ukryciu, wtedy lewica nie wie, co czyni prawica. Gdy się modlisz, wtedy nikt nie wie, o co się modlisz, a gdy pościsz, wtedy też nikt nie wie, w jakim celu to robisz. To są dobre uczynki. Martwe uczynki mają imponować, dlatego są czynione na oczach ludzi. Można powiedzieć, że czynią je ci, którzy chcą się nimi afiszować, aby później mogli się nimi szczycić i wynosić ponad innych.

W Dziejach Apostolskich 7:41 Szczepan mówi o Izraelitach czczących pracę własnych rąk. Czy wiesz, co to znaczy? To jest samozadowolenie i mówienie sobie, że to, co zrobiłeś jest świetne. Pamiętasz jak Nebukadnesar wyszedł na taras pałacu i powiedział: „*Czyż nie jest to ów wielki Babilon, który sobie zbudowałem na siedzibę, siłą mojej potęgi i chwałą mojego majestatu?*” (Dn 4:27). Co wtedy musieli myśleć ludzie?

Czy wiesz, mój przyjacielu, że gdy służysz Panu i jesteś używany do budowania jakiejś ważnej służby, to potem możesz spojrzeć na to jak Nebukadnesar i myśląc, w jaki zachwytyt wpadną ludzie, powiedzieć: To, co zrobiłem, jest wielkie. Taka służba zaczyna być martwym uczynkiem. Takie myśli musimy wyrzucać do śmieci. To, co wtedy robisz, staje się tym samym, co robił Nebukadnesar, czyli budowaniem Babilonu. To, co jest wielkie w oczach ludzi, w oczach Boga jest obrzydliwością i nadaje się tylko do kanalizacji (Łk 16:15).

Jeśli radykalnie nie wyeliminujesz ze swojego życia martwych uczynków, to nigdy nie staniesz się duchowym człowiekiem. Służba Bogu za wynagrodzenie też jest martwym uczynkiem. Bóg potrafi Ci dać pieniądze na wszystkie Twoje potrzeby. Jeśli jednak służysz Panu dla zapłaty, wtedy taką służbę można co prawda nazywać chrześcijańską, ale tak naprawdę nie służysz wtedy Bogu, tylko mamonie. Niech Bóg pomoże nam mieć otwarte oczy, abyśmy byli wolni od martwych uczynków.

tl. www.chlebnieba.pl ©